

# Nauczyciele pokazują, ile zarabiają na rękę: 1938 zł, 2017 zł, 2645 zł

## Podkarpackie

Beata Terczyńska

b.terczynska@nowiny24.pl

**- Wydawało nam się, że minister edukacji rozumie nasze problemy, a tymczasem wydłużyła ścieżkę awansu od stażysty do dyplomowanego aż do 15 lat - punktuja związkowcy. - Według wyliczeń naszych ekspertów nauczyciel straci na tym ok. 100 tys. zł!**

Nauczyciele są oburzeni, że szefowa resortu edukacji zafundowała im wydłużenie drogi zawodowej z 10 do 15 lat. - Na tej modyfikacji, według wyliczeń naszych ekspertów, nauczyciel rozpoczynający karierę w zawodzie, dochodząc do najwyższego stopnia awansu, czyli dyplomowanego, straci ok. 100 tys. zł - wylicza Krystyna Sakowska, przewodnicząca „S” oświatowej w Stalowej Woli.

Związkowcy ubolewają, że na dodatek, możliwość skrócenia tej mozolnej drogi, jest uzależniona nie od wytrwałości i pracowitości nauczyciela, tylko od „widzimisiej” dyrektora. Ten bowiem może wedle własnej, subiektywnej opinii przyznać nauczycielowi ocenę wyróżniającą, której otrzymanie warunkuje skrócenie odbywania stażu.

„S” oświatowa przypomina, że protestowała przeciw zmianom w systemie oceniania nauczycieli. - Żadna grupa zawodowa nie musi wielokrotnie udowadniać swoich kompetencji, umiejętności, wykształcenia - zwraca uwagę B. Buda.

Równie krytycznie ocenia obiecany dodatek „500+” dla najlepszych pedagogów. - Według naszej oceny spełnienie wymogów, by go otrzymać jest praktycznie niemożliwe. To „marchewka” minister Zalewskiej, która otrzyma znikoma liczba osób.

Związkowcy w Rzeszowie przygotowali paczki z paskami wynagrodzeń nauczycieli. Sprawdziliśmy, ile na rękę dostają pedagodzy w regionie. Losowo wyciągnęliśmy kilka. Figurowały tam kwoty: 1938 zł, 2017, 2645, 2700, 1744, 1950, 1650, 1925, 2044, 2063. - Minister Zalewska wiele złego uczyniła w kwestii dezinformowania mediów, a więc opinii publicznej na temat wysokości zarobków nauczycieli - zwraca uwagę Jan Bałuka, przewodniczący krośnieńskiej „S” oświatowej. - Mówiła o niebotycznych kwotach, których większość nie tylko nie otrzymuje, ale i nigdy nie otrzyma.

Pedagodzy są sfrustrowani. - Niektórzy zastanawiają się, czy nie zrezygnować z zawodu, bo w sklepie wielkopowierzchniowym zarabia więcej - mówi Bogusława Buda. - Pytają, czy warto być w Polsce nauczycielem, studiować, dokształcać się, być gotowym na wyrzeczenia. Nasz zawód jest bardzo trudny, wymaga specjalnego przygotowania, predyspozycji. Chcemy, by rząd traktował nas z szacunkiem

Bogusława Buda przyznaje, że „S” poparła na początku program PiS związany z reformą edukacji. - Był zgodny z naszymi postulatami i widzieliśmy w tym sens. Myśleliśmy nawet, że będzie łatwiej rozmawiać z ministrem, skoro przyznaje się, że należy do związku „S”. Takie były nasze oczekiwania, ale rozczarowaliśmy się.

Nadal nie rozwiązano problemu tzw. godzin karcianych. - Ukrócenie zmuszania nauczycieli do świadczenia przez nich nieodpłatnej pracy było jedną z obietnic minister - przypomina Dariusz Zięba z „S” oświatowej w Rzeszowie. - W wielu szkołach wciąż mamy wymuszony wolontariat, jakbyśmy jeszcze mało społecznej pracy wykonywali.